N^{er} 124. ROK 1841. CZWARTEK 3 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisław Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dzieśię miesięcznie złotych cztery, numer pojedyncz groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie.
Dziś Laurentyna.

Imiona Sławiańskie.
Dziś Bratomiła.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej		Stopnie zimna podług Reaumura		Psychometr		Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27"	5" 144	† 14°	4	4'''	77	Pn Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
1	2		4, 964	† 22,	9	5,	56	WPł Wschodni słaby	,,	Grzmot.
	10		5, 051	† 15,	3	5,	08	PPn Wschodni słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 1 do dnia 2 Czerwca.

Rzewuski Józef ob., Linczewski Max., Teslinski Ignacy ob., Wiktor Franciszek ob., z Polski, — Wyczalkowski Erazm obywatel, Bergmann Franciszek, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Zajaczkowska Anna ob., Koszutzki Hippolit ob., do Polski; — Kisielewski Józef ob., Helbing Krystyan, do Galicyi; — Reichel Fryderyk, Kretuis Alexander Schwunitz Hermann rad. stanu, Konielzkowski Kasper, Palczewska Teressa artystka, do Prnss.

Towarzystwo Naukowe Krakowskie z Uniwersytetem Jagiellońskim połączone.

Na pamiątkę założenia i przeniesienia Uniwersytetu Krakowskiego, w teraźniejsze Muz siedlisko w dniu 7 Czerwca b. r. w Amfiteatrze Nowo-dworskim rano o godzinie 11tej odbędzie publiczne posiedzenie które:

JW. Józef Brodowicz Rektor Uniwersytetu i Prezes Towarzystwa Naukowego stosowną przemową zagai; zakończy toż posiedzenie:

W. Kozubowski Antoni M. Dr. i professor czytaniem rozprawy o kretynach czyli karłach.

Kraków dnia 1 Czerwca 1841 r.

Ferdynand *Koisiewicz* S. T. N. K.

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn* 18 *Maja.* —

W hrabstwie Lancaster niechęć przeciw teraźniejszym prawom zbożowym, ma być tak wielką, że podług *Globe*, dwaj członkowie komitetu głównego towarzystwa przeciw prawu zbożowemu, delegowani do zbierania podpisów na składki pieniężne, w jednym dniu zebrali 1650 f. st. tak od wigów jak i od torysów. Ani jeden nie wzbraniał się złożyć składki, owszem, przeciwnie, ludzie najrozmaitszych stronnictw politycznych prosili ich aby się ile możności spieszyli. W Szkocyi usposobienie na korzyść zmiany w prawie zbożowem, jest jeszcze bardziej stanowczém. O'Connel ktory dotychczas ograniczał się na saméj tylko Irlandyi, obecnie już i w Londynie odbył zgromadzenie repealistowskie.

Kapitan statku pocztowego *Columbia*, który przybył z Montevideo do Cover, donosi że przed dziesięciu dniami widział wielki paropływ, któ-

ry dość powoli płynął w tym samym co on kierunku, ale w nocy znikł mu z oczów, spodziewają się przeto, że *Prezident* jeśli to on był tym parowpływem, za kilka dni przybędzie do Cork. Przeciwnie, z New-York piszą, że w dniu 11 kwietnia widziano pod 31 stóp szerokości, a 72 długości, kadłub spalonego okrętu o 300 beczkach.

Cała armia bengalska ma być opatrzoną bronią perkusyjną, 100,000 sztuk obstalowano w Anglii z których już 10,000 wysłano do Indyi.

— *Dnia* 19 *Maja*. —

Wczorajsze rozprawy nad kwestyą cukrową rozpoczął pan Shiel bardzo piękną mową, w której jednak nic takiego nie powiedział, coby na rozstrzygnienie téj kwestyi ważny wpływ wywrzeć mogło. Po nim mówił pan Herries, członek gabinetu pana Peel w roku 1834. Po nim panowie Villiers, Knatchbull i E. Bulwer. Ostatniego mowa była bardzo dobrą. Po nim nastąpił sir Robert Peel, który jeszcze o godzie 12 przy odejściu poczty nie skończył swojéj mowy. Na tém jeszcze posiedzeniu spodziewają się głosowania, ale rezultat dopiero przyszłą pocztą otrzymamy. W ogóle nikt nie wątpi, że gabinet mieć będzie znaczną mniejszość, co jednak nie spowoduje usunięcia się ministrów.

— *Madryt* 11 *Maja*. —

Wczoraj odbyło się złożenie przysięgi przez nowego rejenta. Wszyscy żołnierze z 8 batalionów milicyi narodowéj, utworzyli szpaler od Prado aż do pałacu królewskiego. O godzinie 11téj rejent w wspaniałym mundurze z orderem złotego runa i tuzinem gwiazd na piersiach, udał się konno w towarzystwie licznych jenerałów, adjutantów i t. d. do pałacu kongresu, gdzie obie izby były zgromadzone. Galerye napełnione były wykwintnie strojnemi damami i mężczyznami, ciało dyplomatyczne było w galowym stroju. W galeryi przeznaczonéj zwykle dla senatorów, znajdowała się żona rejenta z dwiema swemi siostrami.

Skoro rejent wszedł powstali wszyscy obecni, tylko prezydujący p. Argueles pozostał na swojem miejscu. Rejent usiadł przed tronem na krześle po lewéj stronie prezydującego, który mu następującą rotę przysięgi odczytał: »Przysięgam na Boga i ś. Ewanielię, konstytucyę monarhii hiszpańskiéj i prawa państwa, zachowywać i nad ich zachowaniem baczyć, przy wszystkich czynnościach tylko dobro kraju mając na oku i dostojnéj królowéj Izabelli pozostać wiernym i oddać jéj rząd państwa, skoro tylko dojdzie do pełnoletności?« Głośno i wyraźnie odpowiedział rejent: »Przysięgam to wszystko i jeślibym przysięgi mojéj albo któréj z jéj części nie zachował, i wbrew jéj działał, nikt niepowinien być mi posłusznym, i to wszystko cobym przeciw téj mojéj przysiędze uczynił, ma być żadném i nic nie znaczącém.« Następnie rejent prosił prezydującego o głos i tak przemówił do zgromadzenia:

»Życie każdego obywatela należy do ojczyzny. Lud hiszpański chce, abym i nadal poświęcał mu moje życie, ja poddaję się jego woli. Przez ten nowy dowód swego zaufania, wkłada on na mnie znowu obowiązek utrzymania jego praw, konstytucyi państwa i tronu osierociałego dziecięcia, Izabelli II. Z zaufaniem i wolą ludu, z usiłowaniami izb prawodawczych gabinetu godnego takiego narodu, tudzież z wszystkiemi władzami, z przydaniem moich wszelkich sił, wolność, porządek publiczny, i pomyślność narodowa, zabezpieczonemi będą od kaprysów losu i niepewnéj przyszłości. Naród hiszpański będzie tak szczęśliwym, jak na to zasługuje, a ja wtedy z zadowoleniem ujrzę zbliżającą się ostatnią godzinę, nie obawiając się o zdanie potomności. W polu zawsze jak pierwszy żołnierz armii, byłem gotów poświęcić życie za ojczyznę. Teraz, jako pierwszy urzędnik, nigdy nie stracę z oczu, że przestąpienie praw i zamięszanie publicznéj spokojności, zawsze wypływa z słabości i chwiania się rządu. Moi panowie senatorowie i deputowani, liczcie zawsze na mnie, ilekroć trzeba będzie przeprowadzić akta tyczące się rządu reprezentacyjnego. Liczę na to, iż repezentanci narodu, będą zarazem doradzcami tronu konstytucyjnego, na którym polega sława i powodzenie ojczyzny.«

Ta mowa miana silnym głosem bez zająknienia, więcéj niż raz wywołała wykrzyk zadowolenia. Prezydujący oświadczył, iż kortezy słuchały go z przyjemnością i liczą na to, że rejent przysięgi swojéj dochowa. Ten opuścił następnie salę i udał się do pałacu królewskiego. Wszędzie witano go z oznakami czci, jakie dotychczas tylko koronowanym głowom oddawano. Nigdzie jednak nie odezwał się wiwat. Na głównym balkonie pałacu królewskiego urządzone było podniebie tronowe, pod którem stanął rejent obok królowéj i jéj siostry. Po przedefilowaniu wojska, nowy rejent powrócił do swego mieszkania. Balkony wszystkich domów pozawieszane były kobiercami a mianowicie pałac posła angielskiego, w całéj

swojéj długości, ozdobinony był barwami hiszpańskiemi (czerwoną i żołtą). Wieczorem z rozkazu ajuntamentą balkony wszystkich domów były oświetlone, a muzyka wszystkich pułków odegrała rejentowi serenady przy pochodniach.

Rozmaitości.

MOWCY PARLAMENTOWI WE FRANCYI.
Berryer, Dupin, Thiers, Guizot, Mauguin, Odillon Barrot i Lamartine.
(Ciąg dalszy)

Pan Dupin tylko p. Berryer ustępuje pierwszeństwa w wymowie parlamentarnéj, nietylko że dzielnie bronił Neja i Sir Roberta Wilson, lecz trzymał w swym ręku los ministerstw. Béranger mówił o nim wznosi się on czasem do niebios, lecz zawsze bardzo zabłocony, a p. Dupin powiedział o sobio samym: »Nie potrafię nigdy wejść do królewskiego gabinetu w moich chłopskich trzewikach.« Słowa te wskazują styl mówcy i charakter człowieka pominąwszy to, że przenośnia o chłopskich trzewikach jest nieco za mocna, ponieważ p. Dupin pochodzi z starożytnéj familii prawników. Jest on twardy, śmiały, nieregularny, postaciowy-powiastkowy, ucinkowy, bogaty w przystosowania i obrazy; równie jest czułym na szlachetne czyny jak na uciski i tak w procesie Lavalette szczytnie bronił jego sprawy; w processie Neja, kiedy jeneralny prokurator wnioskował usunąć wszelkie odwoływania się do wypadków dawniejszych, pan Dupin zawołał: Ty chcesz poddać głowę jego pod gromy, my zaś chcemy wskazać jak burza przygotowaną została.« W tém uniesieniu odmalował go Horacy Vernet. P. Dupin zaczął swój zawód polityczny w izbie 1815 r. gdzie silnie obstawał za prawami narodowemi. Na nowo wybrany członkiem izby dopiero w roku 1818, epoka od któréj bez przerwy ważną począł grać rolę na widowni publicznego życia; czego żaden człowiek we Francyi nie dokaże, bez wystawienia się na potwarze i fałszywe wyjaśnienia, szczególniéj jeśli postępuje drogą umiarkowania i gromi czasami, zapalczywość i gwałtowność wszystkich opinii. P. Dupin wyrzekł się nawet, tych, co go za naczelnika swego przybrać chcieli, zaparł się tiers parti, skoro go głową tego stronnictwa przezwano. Wyrzucano mu brak energi w czasie rewolucyi 1830 i że dał się uwieść jezuitom. Co się tycze tych oskarżeń odwołuje się on do odwiedzin dziennikarzy, którzy przyśli zasiągnąć jego rady względem prawomocności owych słynnych postanowień królewskich. P. Dupin zawarł się w granicach prawnika, zamiast rozbierać politycznie te kwestye. Cóż rozsądniejszego nad to odróżnienie? I możnaż oskarzać o słabość prawnika, za to że nie chce oddać swojego życia i honoru w ręce dziennikarzy? W chwili prawdziwego niebezpieczeństwa p. Dupin nigdy nie zawiódł.

W epoce zamieszek czerwcowych, p. Mauguin przyszedł do niego rano i rzekł mu: »Wiem z pewnego źródła że będziesz dziś napadniętym, rozsądnie by było nie wystawiać się.« Cóż na to odpowiedział? »Mam kilka pilnych interessów; w południe, udam się do rady ministrów; o drugiéj godzinie będę w izbie; o piątéj powrócę do siebie i czekać będę tych panów.

P. Dupin jest źle zbudowany, nie wysoki, nie niski, obejście się jego proste, czasem gminne; ma blisko lat sześćdziesiąt. Bracia jego baron Karol Dupin i p. Filip Dupin, bardzo sławny prawnik. Brat mówcy Mirabeau vice-hrabia, rzekł o sobie, że uchodziłby za rozwiązłego i rozumnego człowieka w każdéj innéj rodzinie, oprócz jego własnéj. Każdy z pp. Dupin może toż samo o sobie powiedzieć, lecz jedynie pod względem rozumu.

Pan Thiers jest bez zaprzeczenia jednym z najoświeceńszych mężów we Francyi. Rozliczne są jego talenta. Historyk głęboki. Minister sprężysty. Mówca znakomity. Pan Thiers wszystko winien sobie samemu, jego wyniesieniu się nie sprzyjały żadne poboczne okoliczności, talenta tylko i praca utorowały mu drogę do zaszczytów i dostojeństw. Wysokie stanowisko polityczne które obecnie zajmuje we Francyi, winien jest szczególniéj swojéj wrzącéj wymowie. Jeżeli sławne dzieło o rewolucyi francuzkiéj otworzyło mu podwoje akademii francuzkiéj, tedy bezwątpienia, wymowa parlamentowa była głównym środkiem, jego wywyższenia się politycznego. Pan Thiers obecnie jest jednym z najpierwszych mowców Francyi, chociaż natura odmówiła mu niezbędnych na ten cel przymiotów. Jest on słabowity, mały głos ma piskliwy, nieprzyjemny, a pomimo to, umiał sobie utworzyć rodzaj wymowy właściwy jego osobie i który utrzymuje się obok najświetniejszych głosów. Pod względem taktyki parlamentarnéj, żywości w odpowiedziach pod względem giętkości i łatwości w przejściach, Pan Thiers jest nie porównanym. Nie stara się on o ozdobne i kwieciste myśli, nie deklamuje, ale mówi rozsądnie, dowodzi, przekonywa. W każdéj kwestyi, czy to najdrobniejszéj, czy naj-

ważniejszéj, pan Thiers bez przygotowania się może kilka godzin rozprawiać. To jest najlepszym dowodem wyższości jego rozumu, najchlubniejszą stroną jego talentu i to właśnie nadaje mu zwycięzką przewagę we wszystkich walkach parlamentowych. Żaden mówca nie jest w stanie tak prędo zebrać, rozwinąć, systematycznie ułożyć swoich myśli, ta nadzwyczajna łatwość, ta nieporównana przytomność i prędkość w odpowiedziach, godną jest uwielbienia i podziwu. Pan Thiers jest w całem znaczeniu, w całéj rozciągłości tego wyrazu, najdoskonalszym szermierzem parlamentowym we Francyi. Najzaciętszych swoich przeciwników bogatszych nawet od niego w ozdoby krasomowskie, pokonywa swoją szybką jak potok, i na rozumie opartą wymową. Zarzuty czynione sobie odpiera z niesłychanem powodzedzeniem, owszem zarzuca swoich antagonistów tysiącem nowych kwestyi, nowych pytań, które z najbardziéj zużytego przedmiotu umie wyprowadzać, mięsza ich, ogłusza i prawie zawsze jak zwycięzca i przy oklaskach galeryi opuszcza trybunę. Z tém wszystkiem pan Thiers czasami wychodzi ze zwyczajnych granic swojéj wymowy. W ważnych zwłaszcza kwestyach gdzie idzie o honor i powagę Francyi, pan Thiers inny nadaje charakter swojéj wymowie wówczas staje się i ozdobnym i wzniosłym; porusza duszę; podnosi umysł i wzrusza serce. Jakże wymownie, jak szczytnie bronił w ostatnich czasach w izbie swojéj polityki przy rozprawach nad adressem. Ileż rozwinął energii, ileż dzielności w swoich dowodzeniach jak dobitnie odmalował obraz Francyi upokorzonéj przez ministra Angielskiego. Serce jego francuzkie nie mogło znieść téj myśli że Francya jest znieważoną przez jednego Palmerstona; gromił, niweczył, kruszył, deptał nogami swych przeciwników. Nigdy nie był tak wielkim nigdy się nie wzbił tak wysoko, powodzenie też jego mów genialnych było niesłychane. Gromy oklasków przerywały mu mowę, a skoro schodził z trybuny, zapał i uniesienie nie miało granic. Najwięksi nawet nieprzyjaciele oddawali sprawiedliwośc jego geniuszowi, wszystkie prawie dzienniki brzmiały jego pochwałami a *Gazette de França* (dziennik Rojalistowski) nazwała go Herkulesem wymowy.

Pan Thiers jeśli nie jest najozdobniejszym to przynajmniéj najzręczniejszym obecnie mówcą we Francyi, i największy wpływ wywiera.

(Dokończenie nastąpi.)

Doniesienia Urzędowe.

Nro 5805.

Trybunał I. Instancyi.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w massie X. Michała Sołtyka w r. 1815 w Krakowie zmarłego znajduje się kwota 72 złp. sukcessorom Kazimierza Wilczyńskiego wypożyczona, i na realność Nro 70 na Piasku położonéj, zahypotekowana, Trybunał przeto po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, celem superowania téj massy wzywa zapowiadających jako to: Teressę Podlewską, Kajetana Dornotty, starz. Arona Krongold, Felixa Słotwińskiego, Katarzynę Potocką, Maryą Kling, Ignacego Styrkowskiego, Götzla Jakóba i Mojżesza Horowiczów, Ignacego i Teklę Maciejewskich i wszystkich innych prawo do powyższéj massy mieć mogących, aby w terminie miesięcy 3ch poczynając od daty ogłoszenia pierwszego, po odebranie takowéj z stósownemi dowodami zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, massa ta jako opuszczona skarbowi publicznemu przyznaną będzie.

Kraków dnia 24 kwietnia 1841 r.

Zast. Prezesa Sędzia App.
M. Soczyński.

(3r.) Zast. Sekr. Tryb. *Brzeziński*

LOTERYA KRAJOWA.

W 944 ciągnieniu dnia 2 Czerwca 1841 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

74. — 31. — 88. — 47. — 52.

Przyszłe ciągnienie 945 przypada dnia 9 Czerwca 1841 r.

TEATR NIEMIECKI.

Dziś artyści niemieccy pod dyrekcyą pana Würth, będą mieli zaszczyt przedstawić wielką operę w trzech aktach z muzyką sławnego Webera, pod nazwą: Wolny Strzelec (*Freyschütz*), Wystawa téj sztuki z nowemi wyłącznie do niéj ubiorami będzie okazałą z tablami, maszyneryą i ogniami sztucznemi.